

KRYSTYN MATWIJOWSKI

25 LAT „ŚLĄSKIEGO KWARTALNIKA HISTORYCZNEGO SOBÓTKA” — ORGANU WROCŁAWSKIEGO TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW HISTORII

25 lat temu ukazał się pierwszy numer „Sobótki”. Pismo rodziło się w trudnych latach kształtowania się nowej rzeczywistości w przywróconym Macierzy piastowskiemu Wrocławiu. Przed społeczeństwem stały wówczas odpowiedzialne zadania, a najważniejszym z nich było pełne włączenie Śląska oraz innych ziem odzyskanych do polskiego organizmu gospodarczego i pokazanie światu, że Polacy nie gorzej potrafią na nich gospodarować niż Niemcy, także w dziedzinie nauki i kultury.

Efekty pracy produkcyjnej w dużej mierze uzależnione były od kształtowania się świadomości społecznej i zaawansowania procesów integracyjnych. W tych dziedzinach znaczną rolę odegrać mogli historycy¹, pokazując społeczeństwu i zagranicy, jaka jest prawda o przeszłości Śląska². Historycy-pionierzy w pełni zdawali sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nich ciążyła. Cały swój czas dzielili między prace organizatorskie, zabezpieczanie i ratowanie bezcennych zbiorów, przygotowy-

¹ O tej ich funkcji pisał niedawno na łamach „Sobótki” M. Orzechowski, *Rola historii i historyków w procesach integracyjnych na ziemiach zachodnich i północnych* (Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka, R. XXVI, 1971, nr 1, s. 15—25).

² O zadaniach tych mówił na inauguracji roku akademickiego pierwszy rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. S. Kulczyński: „Humanistyka winna być fasadą Śląskiej Wszechnicy. Nasz ośrodek naukowy ma za zadanie przede wszystkim wydobyć na jaw prawdę, że powrót nasz na zachód jest powrotem do rodzinnego gniazda, z którego nas brutalnie wyrzucono. Prawdę tę musimy uświadomić i opinii zagranicznej, i własnemu społeczeństwu”. S. K u l c z y ń s k i, *Mowa uroczysta* (Odra, R. II, nr 22/23, 14 VII 1946, s. 1n.). O funkcjach wrocławskiej humanistyki pisano zresztą dosyć często na łamach prasy dolnośląskiej, zwracając uwagę na konieczność ścisłego powiązania pracy popularyzatorskiej z rzetelnymi studiami — „Pionier”, R. I, nr 50, 24 X 1945, czy też zabezpieczenia uczonym odpowiedniego warsztatu naukowego; chodziło w tym wypadku o zbiory Schaffgotschów, które przeniesione zostały do Warszawy — tamże.

wanie instytutów, katedr i sal wykładowych oraz akcją popularyzatorską, w której nacisk kładli na przeszłość ziemi śląskiej i jej wielorakie związki z Macierzą. Prowadzili ją w dwu niejako formach: drogą bezpośrednich kontaktów ze społeczeństwem na spotkaniach i odczytach³ oraz za pomocą prac popularnonaukowych⁴.

Brak odpowiednich form organizacyjnych integrujących wrocławskie środowisko historyczne, potrzeba roztoczenia swego rodzaju mecenatu nad badaniami naukowymi w formie impulsów i inicjatyw, udzielania informacji fachowych władzom państwowym i organom społecznym oraz zabierania publicznie głosu wobec władz państwowych i samorządowych w interesie nauki historycznej na Dolnym Śląsku, konieczność wreszcie koordynacji działań popularyzacyjnych doprowadziły do powołania w dniu 16 I 1946 r. Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii⁵. Na zebraniu założycielskim Towarzystwa nad sprawą wydawnictw bardzo żywo dyskutowano. Wszyscy zgodni byli, że WTMH winno posiadać swój organ. Nowo obrany przewodniczący Towarzystwa prof. K. Maleczyński dał wyraz przeświadczeniu, że „powinien mieć on charakter poważnej pracy naukowej”⁶. Szerzej problemem periodyku zajął się prof. B. Olszewicz, proponując nadać mu nazwę „Wratislavia” i kreśląc jego profil. Uważał, że nie powinno to być czasopismo wąkospecjalistyczne, nastawione wyłącznie na artykuły i rozprawy historyczne, lecz o szerszych zainteresowaniach i grupujące różnych specjalistów⁷. Wniosek dotyczący nazwy organu został przez zebranych zaakceptowany⁸. Sprawa nazwy nie została

³ B. Kocowski, *Kronika kulturalno-naukowa m. Wrocławia (maj 1945 — grudzień 1946)* (Sobótka, R. I, 1946, s. 135—143, gdzie szerzej na temat akcji odczytowej). Ciekawe też wzmianki znajdując się w „Gazecie Dolnośląskiej”, 22—28 VII 1945, R. I, nr 7, s. 3, o pierwszym kursie dla pracowników milicji oraz w artykule W. Czaplńskiego, *Popularyzacja historii* (Nauka polska we Wrocławiu w latach 1945—1965 i jej znaczenie społeczne, Wrocław 1965, s. 61).

⁴ *Oblicze Ziemi Odzyskanych* (Dolny Śląsk, t. II, Wrocław 1948); E. Maleczyńska, *Polskie tradycje naukowe i uniwersyteckie Wrocławia*, Wrocław 1946.

⁵ O początkach WTMH pisał niedawno W. Korta, *Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii w pierwszym 25-leciu* (Sobótka, R. XXV, 1970, nr 2, s. 221—236). Może warto tylko przypomnieć nazwiska członków-założycieli: Z. Gostomska, prof. I. Jaworski, mgr A. Jochelson, dr F. Kački, dr A. Knot, dr A. Kucner, prof. K. Majewski, prof. K. Maleczyński, mgr S. Nawara, dr J. W. Opatrny, prof. B. Olszewicz, prof. S. Rospond, prof. K. Stefko, dr F. Taube, mgr A. Ursel, mgr M. Walter i J. Woronczak, i zwrócić uwagę, że założenie Towarzystwa zostało odnotowane i szeroko skomentowane przez ówczesną prasę: *Nowe formy wiedzy historycznej we Wrocławiu* (Pionier, nr 22, 26 I 1946, s. 3).

⁶ Protokół zebrania założycielskiego WTMH w Archiwum Towarzystwa (dalej skrót: A. Tow.), brak sygnatury, s. 2.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

jednak wówczas definitywnie rozstrzygnięta. W wyniku szeregu dyskusji przyjęto nazwę szerszą, wskazującą na ogólnośląskie zainteresowania środowiska — „Sobótka”⁹. Nawiązywano nią również do polskich tradycji Ziemi Śląskiej¹⁰.

Powołanie do życia czasopisma w owych czasach nie było rzeczą łatwą. Potrzebne były znaczne fundusze, a kraj nie narzekał na nadmiar środków. Mimo to inicjatorzy wierzyli, że uzyskają subwencję na rozpoczęcie prac wydawniczych. Szacowali, że na początek niezbędna jest kwota 100 tys. zł¹¹. Postanowili upoważnić Zarząd do zwrócenia się o dotację do Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Zarządu Miasta Wrocławia¹². Sądząc po zachowanej korespondencji mecenasów pozyskać nie było łatwo¹³. Zapobiegliwość, nieustępliwość władz Towarzystwa, a zwłaszcza energia prof. K. Maleczyńskiego sprawiły, że trudności te udało się przezwyciężyć¹⁴. W korespondencji Towarzystwa z mecenasami znajdujemy bliższą charakterystykę przyszłego czasopisma. Miał to być półrocznik, „w którym zamieszczane będą artykuły syntetyczne, przyczynki, recenzje, sprawozdania z bieżącej literatury naukowej dotyczącej dziejów Śląska, szczególny nacisk położony będzie na dzieje Polaków we Wrocławiu i na Śląsku w czasach II wojny światowej 1939—1945, w której to sprawie czasopismo będzie ogłaszać regularne materiały i wspomnienia”¹⁵.

⁹ Protokół tych dyskusji nie zachował się.

¹⁰ Korta, *op. cit.*, s. 228.

¹¹ W piśmie z dnia 19 I 1946 r. do Ministerstwa Ziem Odzyskanych podana została kalkulacja kosztów czasopisma, ogólnie szacowana na 75 tys. zł, w tym: a) papier 16 tys. zł, b) druk i korekta 35 tys. zł, c) honoraria autorskie 24 tys. zł. Sumę 25 tys. zł przewidywano na sporządzenie bibliografii i wydatki rzeczowe (A. Tow., br. sygn.).

¹² Upoważniony do sporządzenia pism został sekretarz Towarzystwa mgr A. Ursel. Tekst był prawie jednobrzmiący. Dla nadania im większego znaczenia podpisy pod nim złożyli: prof. K. Maleczyński, K. Majewski, B. Olszewicz, dr dr A. Knot, J. W. Opatrny, F. Kaćki i mgr mgr S. Jochelson i A. Ursel.

¹³ Do Ministerstwa Ziem Odzyskanych Zarząd Towarzystwa zwracał się 19 I, 28 III i 31 V 1946 (A. Tow., br. sygn.) i z trudem uzyskał dotację.

¹⁴ Uzyskano dwukrotnie subwencję od wojewody Dolnego Śląska po 30 tys. zł, od Ministerstwa Kultury — 10 tys. zł i 20 tys. zł, od Ministerstwa Oświaty — 50 tys. oraz od Ministerstwa Oświaty i Ministerstwa Ziem Odzyskanych na wydanie kodeksu dyplomatycznego razem 40 tys. zł. Zestawienie dochodów WTMH do dnia 31 XII 1946, zał. do pisma do Ministerstwa Oświaty z 25 II 1947 r. (A. Tow., br. sygn.); Towarzystwo przeszło na następny rok z znacznym saldem dodatnim — dochody 213 tys. zł, rozchody 149 tys. zł. Warto na marginesie zaznaczyć, że najpoważniejszą pozycję w wydatkach Towarzystwa stanowiły koszty wydania „Sobótki”: druku — 57 990 zł, papieru 21 964,50 zł, honorariów autorskich — 14 200 zł (tamże).

¹⁵ Pismo do Zarządu Miejskiego, Wydział Kultury i Sztuki, z 1 III 1946, do Ministerstwa Ziem Odzyskanych i Ministerstwa Kultury z 31 V 1946 oraz do Ministerstwa Kultury z 19 I i 28 III 1946 (A. Tow., br. sygn.).

Przewidywano, że objętość pierwszego zeszytu nie powinna przekroczyć 8 arkuszy druku¹⁶. Wszystkie zamierzenia udało się zrealizować. Ze względu na różne trudności pierwszy numer „Sobótki” ukazał się jednak z pewnym opóźnieniem.

Pierwszym Redaktorem czasopisma został dr A. Knot, ówczesny Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej. On to w Bibliotece przy ul. Szajnochy udzielił Redakcji lokalu. W *Słowie wstępnym* do pierwszego zeszytu Redaktora i Przewodniczącego WTMH przedstawione zostały znane nam już cele przyświecające inicjatorom powołującym periodyk do życia oraz jego profil, przy czym szczególnie mocno podkreślono naukowy charakter pisma¹⁷. Równocześnie wyraźnie jednak zaznaczono, że będzie się dużą wagę przykładało do tego, by zamieszczane prace napisane były przystępnie. Zwrócono się również z gorącym apelem o współpracę do historyków innych ośrodków. Przewidywano, że z chwilą udostępnienia archiwów i bibliotek śląskich wzrośnie zainteresowanie przeszłością Śląska wśród polskich historyków i tym badaniom Redakcja „Sobótki” obiecywała sprzyjać i udzielić daleko idącej pomocy¹⁸.

Pierwszy zeszyc „Sobótki” był dziełem historyków, filologów i bibliotekoznawców wrocławskich. Miał bardzo jednorodny charakter. Wydobywał związki Śląska z Polską i pokazywał polskość tej ziemi. Zgodnie z zapowiedzią miał część artykułową, dział recenzji i sprawozdań oraz kronikę. 3 III 1947 r. na pierwszym Walnym Zgromadzeniu WTMH sprawom „Sobótki” poświęcono wiele miejsca. W sprawozdaniu redaktor A. Knot wyjaśnił przyczyny opóźnienia pierwszego zeszytu (głównie natury technicznej) oraz przedstawił starania Redakcji zmierzające do pozyskania do współpracy w „Sobótce” uczonych pozawrocławskich¹⁹. Do jego wystąpienia nawiązał prof. K. Maleczyński, ponownie podnosząc konieczność zachowania naukowego charakteru pisma przy staraniu się o łatwość i popularność wykładu. Przewodniczący Towarzystwa apelował również do zebranych o materiały z prowincji. Wyrażał nadzieję, że w przyszłości „Sobótka” obejmie cały teren Ziemi Odzyskanych i ich związki z Polską²⁰.

Następny rocznik należy uznać za szczególnie udany. Był to jeden z pierwszych roczników uprofilowanych. W znacznej mierze poświęcony został dziejom stosunków polsko-czeskich. Część tylko prac traktowała o polskości ziemi śląskiej. Lista autorów wskazuje, że „Sobótce” udało się pozyskać historyków nie tylko z innych ośrodków, ale również z Czech.

¹⁶ Pismo do Zarządu Miejskiego, Wydział Kultury i Sztuki, z 1 III 1946.

¹⁷ Ostatnio obszernie fragmenty ze *Słowa wstępnego* dotyczącego zadań czasopisma przytoczył Korta, *op. cit.*, s. 228.

¹⁸ „Sobótka”, R. I, 1946, s. 1—2.

¹⁹ Protokół Walnego Zgromadzenia WTMH z 3 III 1947 (A. Tow., br. sygn.).

²⁰ Tamże.

Nad zeszytem tym odbyła się dnia 24 II 1948 r. dyskusja na zebraniu Zarządu WTMH. Stała się ona pretekstem do głębszego zastanowienia się nad czasopiśmem. Prof. W. Czapliński bardzo wysoko go ocenił, stwierdzając wręcz, że „zeszyt ten jest doskonały”. Równocześnie zgłosił szereg dezyderatów pod adresem Redakcji. Proponował znaczne poszerzenie działu recenzji i zwiększenie ich liczby, zmniejszenie kroniki oraz kosztem objętości czasopisma doprowadzenie do jego częstszego ukazywania się. Prof. K. Maleczyński wypowiedział się za poświęcaniem poszczególnych zeszytów wybranym problemom. Zgłosił również propozycję, by pierwszy zeszyt przyszłoroczny poświęcić 100 rocznicy Wiosny Ludów, drugi natomiast zagadnieniom gospodarczym Śląska. Opowiedział się także za zwiększeniem działu recenzji i sprawozdań. Nieco odmienne stanowisko zajął dr A. Knot. Zwrócił uwagę na trudności związane ze zmontowaniem uprofilowanego numeru i dlatego za rzecz słuszniejszą uważał pozostanie przy różnorodności tematów. Wyraził też opinię, że nie tylko dział recenzji należy rozbudować, ale również i kroniki. W kwestii problematyki publikowanych prac kompromisowe stanowisko zajął prof. W. Czapliński, który wystąpił za różnorodnością tematów w poszczególnych zeszytach, przy czym jeden z nich mógłby dominować²¹.

Wydanie dwóch roczników świadczy, że inicjatywa wydawnicza przyjęła się. Zarząd Towarzystwa i Redakcja nie były jednak wolne od trosk i zmartwień. Ustawicznie dawał o sobie znać brak funduszy. Subwencje władz lokalnych pozwalały przezwycięzać kryzys²².

Kolejnym osiągnięciem był niewątpliwie rocznik III. Pierwszy zeszyt był poświęcony Wiosnie Ludów. Nicią przewodnią drugiego była natomiast polskość ziemi śląskiej w poszczególnych okresach historycznych. Wśród artykułów o tej problematyce pojawił się pierwszy z zakresu dziejów lokalnych. W obu półrocznikach widać wpływ krytycznej analizy czasopisma na Zarządzie WTMH. W sprawozdaniu złożonym na posiedzeniu Zarządu w dniu 17 II 1949 r. redaktor bardzo wyraźnie akcentował zmiany, które zostały wprowadzone, a przede wszystkim przeznaczenie więcej miejsca na recenzje²³.

²¹ Protokół zebrania Zarządu WTMH z 24 II 1948 (A. Tow., br. sygn.).

²² Towarzystwo miało wówczas deficyt w wysokości 90 tys. zł. Upoważniono wtedy dyr. dra A. Knota do zwrócenia się o subwencję. Gdyby starania te nie dały rezultatu, prof. K. Maleczyński zobowiązywał się znaleźć źródło pożyczki krótkoterminowej (tamże); dyr. dr A. Knot interweniował zresztą dosyć często u władz korzystając z faktu, że był członkiem WRN, np. w sprawie omyłkowo wysłanej subwencji Instytutowi Śląskiemu w Katowicach, a przyznanej WTMH.

²³ Miano opublikować 17 recenzji na 7 arkuszach, gdy całość liczyć miała 21,5 arkusza, w tym 3,5 arkusza kroniki oraz 2 arkusze bibliografii — plany te nie zostały jednak zrealizowane. Osiągnięto objętość 16,5 arkusza dla 1 półrocznika. Protokół zebrania Zarządu WTMH z 17 II 1949 (A. Tow., br. sygn.).

Rok 1949 przyniósł pewne zmiany w Redakcji „Sobótki”. Powołany został Komitet Redakcyjny, w którego skład weszli obok redaktora A. Knota członkowie: W. Czapliński, E. Maleczyńska, K. Maleczyński, J. W. Opatrny i J. Reiter. Sekretarzem Redakcji został L. Bazyłow. Wydaje się, że reorganizacja nie odbiła się na kształcie pisma. Przybyło tylko kilku nowych autorów spoza wrocławskiego i z wrocławskiego środowiska humanistycznego²⁴.

Pierwsze cztery lata istnienia „Sobótki” zdają się tworzyć pewien wyraźny okres w dziejach czasopisma. Nie tylko ze względu na fakt, że na okładce znajdowało się początkowo jedynie nazwisko redaktora dra A. Knota, w ostatnim roku w towarzystwie członków Komitetu Redakcyjnego. Kształtował się wówczas profil czasopisma²⁴. Redakcja zapraszając do współpracy wielu wybitnych historyków z innych ośrodków podniosła rangę periodyku²⁵. Przyczyniły się do tego też wysokie wymagania stawiane składanym pracom. Wszystko to sprawiło, że „Sobótka” zaczęła się liczyć w środowisku historycznym. Mimo rozliczne trudności dzięki energii Zarządu WTMH oraz redaktora dra A. Knota „Sobótka” ukazywała się w znacznej objętości i bez większych opóźnień. Ciekawych danych dostarcza analiza opublikowanych artykułów w przekroju chronologicznym i reprezentowanych działów historii. Dominują prace z czasów najnowszych (25) i nowożytnych (20) oraz z zakresu historii kultury (27) i dziejów politycznych (16). Wbrew przypuszczeniom mało jest publikacji z średniowiecza (10) i poświęconych historii społeczno-gospodarczej (9, w tym 4 w ostatnim roczniku). 15 lat temu H. Zieliński charakteryzując ten okres w dziejach czasopisma zwracał uwagę na dominowanie w problematyce artykułów z dziejów polskość Śląska i jego wielorakich związków z Macierzą, z lekką tendencją do odpowiadania na niemiecki nacjonalizm polskim, na pewien przyczynkarski charakter artykułów, skłonność do personalizmu lub raczej biografistyki oraz opieranie się na tradycyjnej metodologii. Pod tą oceną występujących tendencji można się podpisać z zastrzeżeniem, że były to cechy większości historiografii polskiej pierwszych lat powojennych²⁶.

W rozwoju pisma trzeba z kolei wyodrębnić lata 1950—1958. Podstawą są tu nie tylko zmiany personalne, które nastąpiły w tym czasie w Redakcji, lecz przełom natury metodologicznej. Pojawiają się pierwsze prace

²⁴ „Sobótka”, R. IV, 1949.

²⁵ W tej akcji pozyskiwania nowych współpracowników uczestniczyło często Towarzystwo, a raczej jego przewodniczący, który wykorzystywał w tym celu osobiste kontakty, nie zawsze zresztą z pozytywnym skutkiem. Por. list K. Maleczyńskiego do T. Dobrowolskiego i Podlacy (A. Tow., br. sygn.).

²⁶ [H. Zieliński], *10 lat działalności i rozwoju „Sobótki”* (Sobótka, R. XI, 1956, s. 641 n.).

oparte na założeniach marksistowskich, które wkrótce staną się dominujące. Na kształt pisma wpływ też niewątpliwie wywarła sytuacja polityczna w kraju. W 1950 r. po ustąpieniu dra A. Knotha na stanowisko redaktora powołana została przez Zarząd WTMH prof. E. Maleczyńska. Komitet Redakcyjny nie uległ zmianie. Funkcję sekretarza powierzono drowi H. Zielińskiemu. Pełnił ją przez cały omawiany okres. W 1953 r. wprowadzono tylko na jeden rok stanowisko sekretarza technicznego, zatrudniając na nim mgra W. Kortę. 27 III 1953 r. na Walnym Zgromadzeniu WTMH na redaktora „Sobótki” obok prof. E. Maleczyńskiej wybrany został dr J. A. Gierowski²⁷. W 1954 r. poszerzony i częściowo zmieniony został Komitet Redakcyjny. Ustąpili: J. W. Opatrny i J. Reiter, a powołani zostali: W. Długoborski, T. Ładogórski, T. Mikulski, K. Piwarski, K. Popiołek, F. Ryszka i H. Zieliński. Komitet ten w zasadzie przez cały okres nie zmienił się.

Wpływ aktualnych dążeń metodologicznych w latach tych przejawiał się przede wszystkim w faworyzowaniu artykułów z zakresu historii społeczno-gospodarczej (60). Równocześnie zmniejszyła się liczba prac poświęconych dziejom politycznym (19). Stosunkowo licznie reprezentowane były prace z historii kultury (53, ale od liczby tej odjąć należy 8 wspomnień z okresu kształtowania się PRL — 45). W przekroju chronologicznym najwięcej prac dotyczyło czasów najnowszych, tuż za nimi plasował się okres nowożytny (44), a następnie średniowiecze (20). Pod względem problematyki rzucają się wyraźnie w oczy dwa wiodące nurty badań: nad gospodarką epoki imperializmu i dziejami klasy robotniczej oraz nad gospodarką chłopską w okresie feudalizmu i stosunkami społecznymi panującymi na wsi. Osłabło natomiast nieco tempo badań nad dziejami polskości ziemi śląskiej i jej kontaktami z innymi ziemiami polskimi. Artykuły dotyczące dziejów Polski Ludowej dopiero zaczynały się ukazywać. Do tego momentu problematykę III Rzeczypospolitej reprezentowały tylko wspomnienia, których zbieranie było zresztą planowo organizowane przez Towarzystwo.

Odtworzenie zasad, którymi Redakcja kierowała się w tym okresie w polityce redakcyjnej, jest trudne ze względu na fakt, że sprawozdania WTMH są bardzo lakoniczne. Trzeba w każdym razie stwierdzić, że świadomie rozszerzano profil czasopisma o problemy dziejów Czech i Niemiec. Z ciekawszych inicjatyw WTMH, w których uczestniczyła Redakcja, wymienić należy przede wszystkim konferencję naukową na temat badań stosunków polsko-niemieckich w przeszłości²⁸. Materiały z tej konferencji zostały zamieszczone w V roczniku z 1950 r. Następny cały rocznik został przygotowany przez historyków czeskich, głównie zgrupowanych w Slez-

²⁷ Protokół Walnego Zebrania WTMH z 27 III 1953 (A. Tow., br. sygn.).

²⁸ [Zieliński], *op. cit.*, s. 641 n.

skym Ustawie w Opawie. Pozyskanie takiego grona współpracowników z zagranicy uznać należy za niewątpliwy sukces Redakcji i Towarzystwa, które tym kontaktom patronowało. W dwa lata później Redakcja wzięła aktywny udział w obchodach proklamowanego przez władze państwowe Roku Odrodzenia, wydając rocznik, w którym zamieszczone artykuły i materiały źródłowe powiązane były „pośrednio lub bezpośrednio z podstawową problematyką dziejów Odrodzenia”²⁹.

Dla dalszych badań nad dziejami Śląska kapitalne znaczenie posiadał opublikowany na łamach „Sobótki” w 1954 r. prospekt wielotomowej *Historii Śląska*. Nad materiałem tym rozwinęła się w 1956 r. dyskusja, w której udział wzięli historycy czescy, niemieccy i polscy. Współpraca z uczonymi zza Odry i Sudetów nie ograniczyła się do tej dyskusji. Stawała się ona coraz bardziej codzienna i nabierała cech trwałości. Nowym jej elementem były nawiązane w 1956 r. kontakty z historykami serbołużyckimi z Instytutu Łużyckiego przy Uniwersytecie im. Karola Marksa w Lipsku, a w rok później także z Instytutu Serbołużyckiego (Institut für Sorbische Volksforschung) w Budziszynie. Poszerzył się w omawianym okresie znacznie krąg polskich autorów publikujących prace w „Sobótce”. Byli to przede wszystkim młodzi historycy z wrocławskiego środowiska. Osłabły natomiast więzy, które łączyły czasopismo z innymi środowiskami polskimi. Było to poniekąd naturalnym wynikiem powiększenia się liczby czasopism historycznych śląskich, a też specjalistycznych ogólnopolskich. W tych warunkach mniej historyków spoza Wrocławia drukowało w „Sobótce” swoje prace. Warto jednak równocześnie zasygnalizować stosunkowo żywą współpracę z historykami sztuki, literatury, prawa i etnografami wrocławskiego środowiska. Mniej natomiast niż w poprzednim okresie prac zamieszczali bibliotekoznawcy. Niekorzystne te zjawiska Redakcja dostrzegała i starała się im przeciwdziałać³⁰. Za swoje osiągnięcia równocześnie uważała udostępnianie swoich łamów młodym historykom oraz — o co usilnie się starała — nauczycielom.

W omawianym okresie czasopismo wyraźnie się stabilizowało. Wyrazem tego było m. in. przejście na wydawanie w ciągu roku 4 zeszytów. Zwiększyła się też objętość czasopisma³¹. Zmienił się równocześnie jego układ wewnętrzny. Wyraźnie wyodrębnione zostały artykuły i studia materiałowe od przyczynków archiwalnych i miscellaneów źródłowych. Osobno też poczęto drukować recenzje i zapiski sprawozdawcze. W początkowym okresie na łamach „Sobótki” była także drukowana bibliografia historii Śląska. Dopiero z czasem przeobraziła się ona w osobne wydaw-

²⁹ „Sobótka”, R. VIII, 1953, s. 9.

³⁰ [Zieliński], *op. cit.*, s. 641 n.

³¹ W 1951 r. — 16 ark., w 1953 r. — 23, 25 ark., w 1954 r. — 40 ark., w 1955 r. — ok. 54 ark. i w takiej mniej więcej objętości ukazywało się w następnych latach.

nictwo. W dalszym ciągu wiele miejsca poświęcano kronice życia naukowego, której wartość dopiero po latach daje się ocenić.

Następny okres (1959—1970) rozpoczął się od reorganizacji Redakcji. W okresie tym począł tracić znaczenie Komitet Redakcyjny. Istotne kierownictwo czasopismem sprawowało Kolegium w składzie: J. Gierowski, E. Maleczyńska, K. Orzechowski i H. Zieliński. Dobór ludzi kierujących „Sobótką” zależał przy tym nie tyle od władz Towarzystwa, co od Wydziału I PAN. Funkcję redaktorów w dalszym ciągu pełnili J. Gierowski i E. Maleczyńska. Sekretarzem Redakcji od 1960 r. został J. Leszczyński. Pełnił tę funkcję do połowy 1963 r. (do nr 2/1963), kiedy to powołany został do Kolegium Redakcyjnego. Jego funkcję przejął K. Matwijowski. W 1965 r. J. Leszczyński przejął po J. Gierowskim funkcję redaktora. W rok później do Redakcji dokooptowany został M. Orzechowski. W 1958 r. powołana została Rada Redakcyjna w składzie: S. Arnold, W. Czapliński, W. Długoborski, A. Galos, S. Inglot, T. Jędruszczak, J. Koraszewski, K. Maleczyński, K. Piwarski, K. Popiołek, F. Ryszka, F. Szymiczek i B. Zakrzewski. W 1968 r. władze PAN skasowały instytucję Rady Redakcyjnej, powołując na redaktorów J. Leszczyńskiego i E. Maleczyńską oraz członków Kolegium w nie zmienionym składzie.

Analiza zawartości omawianych roczników bardzo wyraźnie pokazuje, że Kolegium Redakcyjne dążyło teraz, by każda dziedzina historii była równomiernie reprezentowana (historia polityczna — 96, historia gospodarczo-społeczna — 108, dzieje kultury — 108). Pod względem chronologicznym Redakcja preferowała historię najnowszą (107). Popierała też rozpoczynające się badania nad dziejami Polski Ludowej (70+6 wspomnień). Stosunkowo dużo ukazało się też artykułów z czasów nowożytnych (78). Redakcja kontynuowała zwyczaj wydawania zeszytów uprofilowanych. W 1962 r. ukazał się zeszyt specjalny, na który złożyły się materiały z sesji zorganizowanej przez KW PZPR, Katedrę Historii Polski i Powszechnej XIX i XX w. oraz Zakład Historii Śląska IH PAN w dniach 20—21 marca dla uczczenia 20-lecia powstania PPR. Osobny zeszyt przygotowany był przez pracowników Archiwum Państwowego m. Wrocławia i Woj. Wrocławskiego. Okolicznościowy charakter miały podwójne zeszyty wydane dla uczczenia 40-lecia pracy naukowej prof. K. Maleczyńskiego (1964) i prof. S. Ingłota (1966). W 1965 r. Redakcja jeden z zeszytów poświęciła 20-leciu Dolnego Śląska. W podobny sposób zaakcentowała swój udział w obchodach 1000-lecia państwa polskiego, a w latach następnych: 25-lecia PRL oraz 25-lecia Wrocławia i Dolnego Śląska (2 zeszyty).

Trzydziecie 1968—1971 było okresem ciężkim dla czasopisma. Ogólna sytuacja w kraju, trudna zwłaszcza w dziedzinie humanistyki, i zwiększające się kłopoty budżetowe, śmierć w 1968 r. prof. K. Maleczyńskiego, nie-

strudzonego do ostatniego dnia życia opiekuna „Sobótki”, przemęczenie pracą społeczną dużej części Kolegium Redakcyjnego i Zarządu WTMH, poważne wreszcie i długotrwałe choroby kilku osób sprawiły, że dawna prężność Redakcji, choć i dawniej nie pozbawiona błędów, wydawała się słabnąć. Starania Zarządu WTMH o subwencję w Wydziale Kultury WRN i RN m. Wrocławia, a ostatnio w Dolnośląskim Towarzystwie Oświatowym uwieńczone zostały jednak powodzeniem i dzięki temu „Sobótka” zdołała zachować swoją objętość. W ramach utrzymanej liczby arkuszy wzrosła ilość opublikowanych artykułów (np. w 1959 r. — 22, w 1965 r. — 36, 1970 r. — 37, choć zdarzały się lata, gdy ilość ich była mniejsza), gdyż Redakcja starała się preferować artykuły krótkie i zwarte. W dalszym ciągu Redakcja ułatwiała start młodym badaczom. W każdym roczniku znajdziemy kilka debiutów (przeciętnie 4—5, np. w 1961 r. — 4, w 1965 r. — 5, w 1966 r. — 6, w 1968 r. — 3, a w 1969 r. nawet 15). Wśród tych prac były artykuły dobre, ale w powodzi okolicznościowych zeszytów poświęconych czasom najnowszym ukazały się też słabe. Równocześnie pewne, nieraz renomowane nazwiska zniknęły z kart „Sobótki”. Dotyczy to również od wielu lat współpracujących z Redakcją uczonych czeskich, serbołużyckich i niemieckich. W celu przewyciężenia tych negatywnych zjawisk Redakcja zaostrzyła kryteria przy kwalifikowaniu prac do druku, podjęła starania o pozyskanie autorów pozawrocławskich i zagranicznych, zwróciła się także na ostatnim Walnym Zgromadzeniu WTMH z apelem do historyków wrocławskiego środowiska o żywszą współpracę z „Sobótką”. Szczególnie wnikliwą opieką Redakcja zamierza otoczyć dział recenzji, któremu w ostatnich latach można postawić wiele zarzutów. „Sobótka” powinna dążyć do tego, aby każda poważniejsza praca dotycząca Śląska i problematyki stykowej była w niej omówiona. Wzrost ostatnio ilości zeszytów okolicznościowych sprawił, że Redakcja rezygnowała często z działu „Zapiski sprawozdawcze”. Ich duża przydatność, zwłaszcza dla nauczycieli historii, winna wpłynąć na utrzymanie tego działu lub nadanie mu formy omówień ważniejszych czasopism historycznych polskich i obcych zawierających silesiaca (propozycja prof. A. Galosa). Dużo uwagi zamierza też Redakcja poświęcić „Kronice”, w której nie zawsze pełne odbicie znajdowały różne przejawy życia naukowego na Śląsku.

Mimo braków i błędów, z których Redakcja zdaje sobie sprawę, nie można zapomnieć, że czasopismo przyczyniło się przez swoje inicjatywy, przez organizowanie lub współdziałanie w wielu sesjach i konferencjach, przez wydawanie zeszytów okolicznościowych i uprofilowanych do lepszego poznawania przeszłości ziemi śląskiej: i tej zamierzchłej, w której ślady polskości pokryte były patyną czasu i zapomnienia, i tej nowszej, gdy tworzyć się tu zaczęło nowe życie i w nowym kształcie politycznym.

Zadania, które czasopismo postawiło sobie ćwierć wieku temu, wy-

magają kontynuacji. Czeka na wielostronne pogłębienie znajomość przeszłości całego Śląska, a zwłaszcza Dolnego, nad którą badania dalekie są od ukończenia. Są okresy, które nieomal nie tknięte są przez polskiego badacza. Do najbardziej zaniedbanych należy np. XVIII w., gdzie poza zagadnieniami demograficznymi, narodowościowymi, społecznymi i częściowo systemem oświaty wszystkie pozostałe są wielką niewiadomą. Przykładów takich można by przytoczyć znacznie więcej. Rola czasopisma musi być tym większa, że ostatnio obserwujemy zanik zainteresowań śląskoznawczych, nawet w tak do tego kierunku badań predysponowanym, choćby ze względu na wspaniałą bazę źródłową i grono doświadczonych badaczy, środowisku wrocławskim. Na porządku dziennym staje też opracowanie historii miast i powiatów Dolnego Śląska. Tematyce tej Redakcja pragnie co roku poświęcić jeden zeszyt, zachęcając do podjęcia tematyki lokalnej zarówno pracowników nauki, jak i działaczy miejscowych, tym ostatnim spiesząc z konsultatywną pomocą.

Inaczej niż ćwierć wieku temu, ale wymaga dalej kształtowania świadomości ludzka. Z ogólnym podniesieniem się kultury społeczeństwa potencjalnych odbiorców prac naukowych jest coraz więcej. Coraz więcej ludzi nie zaspokaja nie poparta dowodem popularyzacja ani aktualna publicystyka historyczna. Chcemy coraz szerzej do nich docierać, chcemy kształtować ich świadomość narzędziem godnym człowieka drugiej połowy XX w.: nauką i naukowymi dowodami. W dalszym ciągu szczególnie zależeć nam będzie na docieraniu do nauczycieli, którzy kształtują przecież oblicze młodego pokolenia, jego postawę ideowo-moralną i przywiązanie do ziemi. Nie chodzi nam tu tylko o budowę świadomości młodzieży i dzisiejszych mieszkańców dolnośląskich, ale o aspekt szerszy. Wąski regionalizm pierwszych lat powojennych został daleko za nami. Ale z powierzchni życia niemieckiego nie znikły czynniki i siły, które dziś jeszcze pragną zatruwać umysły swego społeczeństwa kłamstwami o polskich ziemiach zachodnich w przeszłości i dziś. To my, badacze dawnej i najnowszej historii Śląska, mamy obowiązek dawać wyostrzony oręż do walki z nimi, aby przez prawdę naukową dążyć do szczerzej przyjaźni narodów. Równocześnie winniśmy rewidować i nasze poglądy, które okażą się przesiąknięte nutą nacjonalizmu, choć prawdę mówiąc pod tym względem niewiele mamy do zrobienia, gdyż zawsze staraliśmy się być obiektywni.

**25 JAHRE DER HISTORISCHEN VIERTELJAHRESSCHRIFT „SOBÓTKA” —
ORGAN DER GESELLSCHAFT DER GESCHICHTSFREUNDE IN WROCLAW**

Der Verfasser unterscheidet drei Phasen der Entwicklung dieser Zeitschrift: a) 1945—1949, b) 1950—1958, c) 1959—1970. Besondere Aufmerksamkeit wird den Anfängen gewidmet. Anhand von Archivalien schildert der Verfasser die Schwierig-

keiten, die die Redaktion zu überwinden hatte, charakterisiert die Politik der Redaktion und die bevorzugten Forschungsrichtungen (hauptsächlich politische Geschichte und Geschichte der Kultur).

In der zweiten Phase erfolgten in der Politik der Redaktion weitgreifende Veränderungen durch die Übernahme neuer, marxistischer methodologischer Grundsätze. Damit waren auch Veränderungen organisatorischer Natur verbunden. Die dritte Phase verlief im Zeichen einer gewissen Stabilität; die Schrift richtet ihr Augenmerk auf die Gegenwart, die jüngste Geschichte und die ersten Nachkriegsjahre auf den Westgebieten. Der Verfasser versucht sowohl die Verdienste der Schrift für die Entwicklung der Geschichtsforschung als auch ihre Schwächen darzustellen.